PAWEŁ KUSIAK
Akademia Marynarki Wojennej w Gdyni

Kościół katolicki wobec Rosyjskiego Kościoła Prawosławnego oraz Federacji Rosyjskiej w okresie pontyfikatu Benedykta XVI

Wprowadzenie

Wydarzeniem, które uznaje się za symboliczny początek współczesnego dialogu pomiędzy Cerkwiami prawosławnymi a Kościołem katolickim i Kościołami wschodnimi, jest udział przedstawicieli Patriarchatu Moskiewskiego jako obserwatorów w pierwszej sesji Soboru Watykańskiego II w 1962 roku. Warto nadmienić, że Cerkiew moskiewska była jedyną spośród Cerkwi prawosławnych w ten sposób reprezentowaną. Trzy lata później odbyło się kolejne, przełomowe dla katolicko-prawosławnego dialogu ekumenicznego, wydarzenie. Wówczas to patriarcha Konstantynopola Atenagoras I oraz papież Paweł VI wzajemnie wycofali anatemy nałożone po wielkiej schizmie w 1054 roku. Po tym geście kontakty między Kościołami uległy intensyfikacji, czego jednym z przejawów był wzrost częstotliwości wzajemnych wizyt oraz oficjalne zainicjowanie dialogu teologicznego. Dialog ten trwał dwadzieścia pięć lat, aż do przerwania go w 1990 roku. W sposób bezpośredni spowodowane to było procesem odradzania się Kościołów greckokatolickich na terenie Związku Radzieckiego oraz oskarżeniami o prozelityzm kierowanymi przez Cerkiew prawosławną pod adresem katolików[1].

Próby przezwyciężenia prawosławno-katolickich napięć narastających po 1990 roku zaowocowały trzy lata później podpisaniem tzw. deklaracji z Balamand. W dokumencie tym przedstawiono wspólne stanowisko

[1] Na temat dialogu katolicko-prawosławnego zob. J. Bujak, *Jedność na nowo odkrywana. Dialog katolicko-prawosławny w latach 1958-2000*, Poznań 2001; tenże, *Prymat biskupa Rzymu w świetle katolicko-prawosławnego dialogu ekumenicznego*, Szczecin 2007; W. Hryniewicz, *Kościoły siostrzane. Dialog katolicko-prawosławny 1980-1991*, Warszawa 1993.

odrzucające uniatyzm oraz prozelityzm jako metody poszukiwania jedności Kościoła. Deklaracja została wypracowana przez Międzynarodową Komisję Wspólną ds. Dialogu Teologicznego między Kościołem Rzymskokatolickim a Kościołem Prawosławnym[2].

Wielka przeszkoda utrudniająca dialog prawosławno-katolicki ma wymiar doktrynalny. Cerkiew prawosławna i Kościół katolicki reprezentują podobne wizje Kościoła jako takiego, uważając siebie za proste kontynuacje Kościoła apostolskiego. Echo tego sporu pobrzmiewa w wielu dokumentach sygnowanych przez obydwa Kościoły. Ograniczę się do przywołania dwóch symbolicznych przykładów: z jednej strony dokumentu jubileuszowego soboru Patriarchatu Moskiewskiego z 2000 roku zatytułowanego *Podstawowe zasady stosunków rosyjskiej prawosławnej Cerkwi z innowiercami*, z drugiej strony *Deklaracji o jedyności i powszechności zbawczej Jezusa Chrystusa i Kościoła Dominus Iesus* zatwierdzonej w tym samym roku. W pierwszym dokumencie dominuje eklezjalna wizja Kościoła jako drzewa, którego pniem jest Cerkiew, a gałęzią skazaną na obumarcie lub nawrócenie – Kościół katolicki[3]. W drugim dokumencie stwierdza się: „Istnieje zatem jeden Kościół Chrystusowy, który trwa w Kościele katolickim rządzonym przez Następcę Piotra i przez biskupów w łączności z nim"[4].

Deklaracja *Dominus Iesus* ma w kontekście niniejszego artykułu szczególne znaczenie, gdyż sygnował ją ówczesny prefekt Kongregacji Nauki Wiary – kardynał Joseph Ratzinger. W związku z tym może się nasuwać pytanie, czy przygotowujący taki dokument przyszły papież w rzeczywistości nie utrudniał zbliżenia katolicko-prawosławnego. Sam J. Ratzinger odniósł się do fali krytyki wywołanej publikacją deklaracji, wyjaśniając kontekst jej powstania i istotę przesłania. Dokument był przede wszystkim odpowiedzią na szerzący się relatywizm,

---

[2] Por. *Uniatyzm, dawna metoda poszukiwania jedności, a dzisiejsze poszukiwania pełnej komunii*, Międzynarodowa Komisja Wspólna ds. Dialogu Teologicznego między Kościołem Rzymskokatolickim a Kościołem Prawosławnym, 23 VI 1993, http://www.piusx.org.pl/zawsze_wierni/artykul/138 [dostęp: 22 IV 2015].

[3] *Основные принципы отношения Русской Православной Церкви к инославию*, w: *Сборник документов и материалов Юбилейного Архиерейского Собора Русской Православной Церкви (Москва, 13-16 июня 2000)*, Архиерейский Собор Русской Православной Церкви, Нижний Новгород 2000, s. 149–170.

[4] *Deklaracja Dominus Iesus o jedyności i powszechności zbawczej Jezusa Chrystusa i Kościoła*, Kongregacja Nauki Wiary, http://www.opoka.org.pl/biblioteka/W/WR/kongregacje/kdwiary/dominus_iesus.html [dostęp: 24 VII 2015].

a co za tym idzie – na wzrost przekonania, że wszystkie religie stanowią równie wartościową drogę do zbawienia[5].

Odnosząc się do kwestii katolicko-prawosławnych sprzeczności, Zbigniew Krzyszowski zauważa, że do najważniejszych z nich należą:

1. Problem jurysdykcji papieża (na co wskazywał już Paweł VI).
2. Oskarżenie Kościoła katolickiego o uniatyzm.
3. Relatywizm w teologii katolickiej (na który odpowiedź stanowią dokumenty Kongregacji Nauki Wiary, tj. *Deklaracja Dominus Iesus* oraz *Odpowiedzi na pytania dotyczące niektórych aspektów nauki o Kościele*[6]).

Dodatkowo duchowny wskazuje na bieżące sprzeczności polityczne, takie jak *casus* opuszczenia przez delegację Patriarchatu Moskiewskiego X Zgromadzenia Plenarnego Międzynarodowej Komisji Wspólnej ds. Dialogu Teologicznego między Kościołem Katolickim a Cerkwią Prawosławną w Rawennie, co miało być protestem przeciwko propozycji dyskusji na temat wyjścia Estońskiego Kościoła Apostolskiego spod jego jurysdykcji na rzecz Konstantynopola[7].

Benedykt XVI i nowa dynamika stosunków pomiędzy Kościołami

Chcąc zrozumieć polityczno-kulturowe miejsce, jakie zajmuje Rosja oraz Rosyjska Cerkiew Prawosławna w myśli Benedykta XVI, w pierwszej kolejności musimy się przyjrzeć papieskiej interpretacji Europy oraz szeroko rozumianej cywilizacji zachodniej. Niewątpliwie Benedykt XVI postrzegał Europę przede wszystkim jako fenomen historyczno-kulturowy, a co za tym idzie – odrzucał ideę ograniczającą

[5] Zob. J. Ratzinger, *Kontekst i znaczenie dokumentu „Dominus Iesus"*, http://www.opoka.org.pl/biblioteka/W/WR/kongregacje/kdwiary/dominus_ratzinger.html [dostęp: 17 VI 2015]; zob. też M. Rusecki, *Tło i okoliczności powstania Deklaracji „Dominus Iesus"*, w: *Wokół Deklaracji „Dominus Iesus"*, M. Rusecki (red.), Lublin 2001, s. 35–55; Z. Glaeser, *Samoświadomość Kościoła katolickiego w kontekście jego ekumenicznego zaangażowania*, „Sympozjum" 2007, nr 1 (16), s. 17–32.

[6] Zob. *Odpowiedzi na pytania dotyczące niektórych aspektów nauki o Kościele*, Kongregacja Nauki Wiary, http://www.vatican.va/roman_curia/congregations/cfaith/documents/rc_con_cfaith_doc_20070629_responsa-quaestiones_pl.html [dostęp: 13 VI 2015].

[7] Por. Z. Krzyszowski, *Pojęcie i podstawy dialogu ekumenicznego*, „Sympozjum" 2007, 1 (16), s. 43–45.

ją do ściśle określonego obszaru geograficznego[8]. Pogląd ten prowadzi do konkluzji, że każdy podmiot, niezależnie od geograficznej dyslokacji, może stać się częścią Europy, pod warunkiem że wyznaje te same wartości.

W swej historiozoficznej refleksji na temat korzeni kultury europejskiej, w ślad za wieloma badaczami i filozofami, Benedykt XVI zwraca uwagę, że na specyficzną tożsamość europejską składa się kulturowe dziedzictwo Izraela (monoteistyczna wiara), Grecji (rozum filozoficzny) i Rzymu (myśl prawnicza)[9]. Niemniej papież rozumiał wewnętrzne zróżnicowanie kultury europejskiej (szczególnie podział na Zachód i Wschód), narastające w procesie historycznym i wynikające z odmiennych sposobów transformacji świata antycznego. Kluczowym momentem dziejów miał być tu upadek cesarstwa zachodniorzymskiego, który uruchomił proces politycznych przekształceń, oraz trwanie cesarstwa bizantyńskiego. Podział starożytnej Europy na dwa podmioty nie oznaczał dla Benedykta XVI ostatecznego rozerwania kultur. Przeciwnie, zdaniem papieża to właśnie wspólna dla Zachodu i Wschodu idea chrześcijańskiego cesarstwa stanowi wspólny mianownik.

Dobitnym wyrazem tego typu myślenia są wygłoszone przez Benedykta XVI w 2009 roku w Czechach słowa dotyczące świętych Cyryla (ok. 827–869) i Metodego (ok. 815–885) oraz ziemi czeskiej interpretowanej jako miejsce styku dwóch nurtów chrześcijaństwa: „(…) Apostołowie Słowian i ojcowie ich kultury słusznie są czczeni jako patroni Europy. Warto jeszcze przypomnieć, że ci dwaj wielcy święci, ukształtowani przez tradycję bizantyńską, spotkali tutaj misjonarzy z łacińskiego Zachodu”[10].

---

[8] Por. J. Ratzinger, *Europa. Jej podwaliny dzisiaj i jutro*, S. Czerwik (tłum.), Kielce 2005, s. 9–10.

[9] Por. Benedykt XVI, *Serce rozumne. Refleksje na temat podstaw prawa. Przemówienie Benedykta XVI w Bundestagu z 22 września 2011 r.*, http://ekai.pl/biblioteka/dokumenty/x1248/przemowienie-benedykta-xvi-w-bundestagu-z-wrzesnia-r/ [dostęp: 2 III 2015].

[10] Benedykt XVI, *Wasza ziemia była miejscem spotkania różnych ludów, tradycji i kultur*, podróż apostolska Benedykta XVI do Republiki Czeskiej 26–28 września 2009 (ceremonia powitalna na lotnisku Stará Ruzyne, 26 września 2009, Praga), http://www.opoka.org.pl/biblioteka/W/WP/benedykt_xvi/przemowienia/czechy2009_powitalne_26092009.html [dostęp: 28 III 2015].

Dopiero na tak zarysowanym tle można analizować refleksję oraz politykę Benedykta XVI dotyczącą Rosji i Rosyjskiego Kościoła Prawosławnego. Należy podkreślić, że papież nie odrzuca tezy o odmienności Rosji od zachodniej Europy. Zwraca on jednak uwagę, że Rosja w swej istocie jest również europejska, lecz w odmiennej postaci. W tym kontekście Benedykt XVI przypomina rozwijaną w Rosji ideę „trzeciego Rzymu", której nie dyskredytuje, oraz fakt ustanowienia w Moskwie patriarchatu opartego na koncepcie drugiego przeniesienia imperium[11]. Odnosząc się zaś do odmienności Zachodu i Wschodu, papież wskazuje przede wszystkim na różnice w sposobie ujmowania relacji państwo–Kościół wypracowanym w procesie historycznym. Dla Wschodu charakterystyczna jest jedność cesarstwa i Kościoła uzasadniana na gruncie starotestamentowej idei kapłana króla, z której wywodzono koncepcję arcykapłaństwa Chrystusa[12]. Na Zachodzie zaś zaistniały warunki do rozwoju autonomicznej, równoległej do władzy politycznej, pozycji biskupa. Ostatecznie doktrynalnie uformowała się ona u schyłku V wieku w nauczaniu papieża Galezjusza I (zm. 496)[13].

Zanim przystąpimy do analizy konkretnej polityki Benedykta XVI dotyczącej prawosławia, zauważmy, że niezależnie od składanych przez niego deklaracji o kontynuowaniu drogi nakreślonej przez Jana Pawła II, w istocie zainicjował własną. Przejawem nowej strategii było m.in. ogłoszenie, że Watykan nie będzie wspierał budowy kościołów greckokatolickich na obszarze Federacji Rosyjskiej. Można ocenić, że rosyjska Cerkiew odebrała ten gest pozytywnie. Rok później patriarcha Aleksy II (1929–2008) stwierdził, że obydwa Kościoły muszą zawrzeć taktyczny sojusz, którego celem powinna być obrona Europy przed upadkiem rodziny, konsumpcjonizmem i utratą chrześcijańskich wartości[14].

W 2006 roku papież Benedykt XVI usunął tradycyjnie używany przez papieży (mniej więcej od V wieku) tytuł Patriarchy Zachodu (*Patriarcha Occidentis*). Wkrótce Papieska Rada ds. Popierania Jedności

---

[11] Por. J. Ratzinger, *Europa. Jej podwaliny…*, cyt. wyd., s. 15–16.

[12] Wszystkie cytaty z Biblii pochodzą z wydania: *Pismo Święte Starego i Nowego Testamentu. Biblia Tysiąclecia*, Poznań 1998, Rdz 14,18; por. Ps 110,4; Hbr 6,20.

[13] Zob. W. Grzelak, *Nauka papieża Gelazego I o autorytecie Stolicy Apostolskiej: przyczynek do historji prymatu i polityki papieskiej*, Poznań 1922.

[14] Por. Ł. Donaj, J. Cywoniuk, *Jan Paweł II i Benedykt XVI a dialog katolicko-prawosławny. Przyczynek do dyskusji*, „Środkowoeuropejskie Studia Polityczne" 2010, nr 4, s. 78.

Chrześcijan opublikowała komunikat, w którym krótko uzasadniła ten fakt. Stwierdzono w nim m.in., że rezygnacja z tytułu jest wyrazem historyczno-teologicznego realizmu i oznacza wyrzeczenie się roszczenia, a co za tym idzie – może sprzyjać dialogowi ekumenicznemu[15].

W końcu tego samego roku Ojciec Święty odwiedził Turcję, która rok wcześniej nie przyjęła papieskiego zaproszenia. Podczas wizyty papież spotkał się m.in. z patriarchą ekumenicznym w Turcji oraz honorowym zwierzchnikiem prawosławia Bartłomiejem I (ur. 1940). W 2007 roku Benedykt XVI wypowiedział zaś słowa, że Kościoły Rzymu i Konstantynopola odnoszą się do siebie jak siostry. Stwierdzenie to wywołało u wielu zdziwienie, gdyż w okresie pontyfikatu Jana Pawła II to właśnie kardynał Joseph Ratzinger wydał notę krytykującą pewne użycie terminu „kościoły siostrzane"[16]. W tym samym roku na greckiej wyspie Tinos odbyło się X Sympozjum Chrześcijan i Katolików Prawosławnych, którego temat brzmiał: „Św. Jan Chryzostom jako pomost łączący Wschód i Zachód". W przesłaniu adresowanym do uczestników spotkania Benedykt XVI wyraził nadzieję, że płynące z niego refleksje przyczynią się do „(…) podtrzymania i umocnienia prawdziwej, choć niedoskonałej jedności, istniejącej między katolikami i prawosławnymi (…)"[17].

W swojej polityce dotyczącej Cerkwi rosyjskiej Benedykt XVI dążył do realizacji idei spotkania papieża z patriarchą Moskwy i całej Rusi. Już w 2007 roku pojawiła się niepotwierdzona informacja o rozpoczęciu przez niego zabiegów o takie spotkanie. Inicjatywa miała wyjść od członków Papieskiej Rady Popierania Jedności Chrześcijan. Warto nadmienić, że orędownikiem tego pomysłu był m.in. prezydent Białorusi Aleksander Łukaszenka (ur. 1954), który wielokrotnie proponował, aby w Mińsku spotkali się papież Jan Paweł II (1920–2005) i patriarcha Aleksy II (1929–2008). Sam zaś prezydent Białorusi gościł

---

[15] Por. *Comunicato circa la soppressione del titolo „Patriarca d'occidente" ne l'annuario pontificio*, http://www.vatican.va/roman_curia/pontifical_councils/chrstuni/general-docs/rc_pc_chrstuni_doc_20060322_patriarca-occidente_it.html [dostęp: 13 V 2015].

[16] Zob. *Jan Paweł II. Encyklopedia dialogu i ekumenizmu*, E. Sakowicz (red.), Radom 2006, s. 383.

[17] Benedykt XVI, *Przesłanie do uczestników X Sympozjum Chrześcijan Katolików i Prawosławnych*, http://www.opoka.org.pl/biblioteka/W/WP/benedykt_xvi/przemowienia/kat_prawosl_12092007.html [dostęp: 12 III 2015].

u Benedykta XVI w 2008 roku. Spotkanie miało charakter zamknięty, a komentatorzy podkreślali, że od drugiej połowy lat dziewięćdziesiątych XX wieku A. Łukaszenka nie odwiedzał państw Europy Zachodniej. Uważano, że audiencja może się przyczynić do wyjścia Mińska z europejskiego izolacjonizmu. Po wizycie prezydent zaprosił papieża do odwiedzenia w przyszłości Białorusi[18].

W 2009 roku papież Benedykt XVI wysyła również wyraźny wewnętrzny komunikat, który można wiązać z rozwijaną przez niego ideą pojednania z Cerkwią rosyjską. Podczas spotkania z rosyjskimi biskupami przebywającymi w Rzymie z wizytą *ad limina* wezwał do pogłębienia dialogu z Cerkwią oraz podkreślił ogromne znaczenie prawosławia dla Rosji[19].

Niewątpliwie pontyfikat Benedykta XVI okazał się pod wieloma względami przełomowy, również w wymiarze dyplomatycznym. Oficjalne stosunki dyplomatyczne Watykan i Związek Radziecki nawiązały w 1990 roku. Fakt ten poprzedziło spotkanie papieża Jana Pawła II z ówczesnym przywódcą Związku Radzieckiego Michaiłem Gorbaczowem (ur. 1931), które odbyło się 1 grudnia 1989 roku w Watykanie. Decyzja o podniesieniu stosunków dyplomatycznych między tymi państwami z poziomu przedstawicielstw na poziom – odpowiednio – ambasady i nuncjatury apostolskiej zapadła jednak dopiero w 2009 roku, po spotkaniu Benedykta XVI z ówczesnym rosyjskim prezydentem Dmitrijem Miedwiediewem (ur. 1965). Dwa lata wcześniej Benedykt XVI spotkał się również z Władimirem Putinem (ur. 1952).

Pozytywny stosunek do Benedykta XVI był widoczny również wśród przedstawicieli rosyjskich elit politycznych i kościelnych. O ich stosunku do papieża świadczył m.in. ton wypowiedzi komentujących jego abdykację w 2013 roku. Rosyjscy komentatorzy byli raczej zgodni co do tego, że decyzja Ojca Świętego nie powinna mieć większego wpływu na relacje rosyjsko-watykańskie. Można to interpretować jako potwierdzenie powszechnego wówczas przekonania o swoistej naturalności zbliżenia Watykanu z Moskwą, które ma obiektywne podstawy, leży w interesie obu stron oraz jest niezależne od tego, kto zasiada na tronie Piotrowym. Doradca prezydenta Rosji ds. polityki

[18] Por. Ł. Donaj, J. Cywoniuk, *Jan Paweł II i Benedykt XVI…*, cyt. wyd., s. 81–82.

[19] T. Terlikowski, *Ekumenizm na świecie. Rozwijać dialog prawosławno-katolicki*, http://www.ekumenizm.pl/ekumenizm/na-swiecie/rozwijac-dialog-prawoslawno-katolicki/ [dostęp: 16 VII 2015].

zagranicznej Jurij Uszakow (ur. 1947) w oświadczeniu wydanym po ogłoszeniu decyzji o papieskiej abdykacji stwierdził m.in., że w okresie pontyfikatu Benedykta XVI stosunki między Rosją a Watykanem rozwijały się konstruktywnie, czego przejawem było podniesienie statusu przedstawicielstw dyplomatycznych obu krajów. Polityk poinformował ponadto, że władze Federacji Rosyjskiej wysoko oceniają zaangażowanie papieża w dialog międzyreligijny, międzycywilizacyjny oraz promocję na świecie ogólnochrześcijańskich wartości[20].

Podobnie przedstawiciele Cerkwi starali się odnosić do decyzji Benedykta XVI o abdykacji ze zrozumieniem. Metropolita wołokołamski Hilarion (ur. 1966) określił ją nawet jako akt osobistego męstwa papieża. Z kolei sekretarz parafii Rosyjskiego Kościoła Prawosławnego we Włoszech o. Antoni (Anton Jurjewicz Siewriuk, ur. 1984) podkreślał szczególnie życzliwy – w jego ocenie – stosunek papieża do Rosyjskiej Cerkwi Prawosławnej w trakcie swojego pontyfikatu[21]. W podobnym tonie wypowiedział się także sekretarz Wydziału Zewnętrznych Kontaktów Kościelnych Patriarchatu Moskiewskiego ds. Dialogu Międzychrześcijańskiego ks. Dmitrij Sizonienko (ur. 1969). Wyraził on nadzieję na kontynuowanie przez Watykan kursu politycznego przyjętego przez Benedykta XVI. Hierarcha podkreślił ponadto, że w jego ocenie relacje katolicko-prawosławne osiągnęły pozytywną dynamikę, która „z rozpędu" na pewno będzie utrzymywana[22].

Wizyta patriarchy Cyryla I w Polsce oraz *Wspólne przesłanie do narodów Polski i Rosji*

Godnym osobnego omówienia, bezprecedensowym wydarzeniem w relacjach katolicko-prawosławnych (a po części też polsko-rosyjskich), do którego doszło w okresie pontyfikatu Benedykta XVI, była wizyta w Polsce (16–19 sierpnia 2012 r.) patriarchy Cyryla I (ur. 1946), stojącego na czele Rosyjskiej Cerkwi Prawosławnej. W opinii wielu komentatorów

[20] *Rosja: Kreml wysoko ocenił działalność Benedykta XVI*, http://wiadomosci.onet.pl/swiat/rosja-kreml-wysoko-ocenil-dzialalnosc-benedykta-xvi/5f8z3 [dostęp: 15 V 2015].

[21] Por. A. Siewriuk, *Abdykacja Benedykta XVI i stosunek papieża do Rosyjskiej Cerkwi Prawosławnej*, M. Synak (oprac.), S. Dmitruk (tłum.), http://cerkiew.info/pl/biblioteka/artykuly/f/50/336,0 [dostęp: 17 IV 2015].

[22] Por. W. Raiter, *Rosja: reakcja na decyzję Benedykta XVI*, http://www.opoka.org.pl/aktualnosci/news.php?s=opoka&id=46349 [dostęp: 30 XI 2014].

życia publicznego wydarzenie oraz wynikające z niego wspólne przesłanie stanowią niespotykany dotąd fenomen w relacjach polskiego Kościoła i rosyjskiej Cerkwi. Wielu z nich porównywało je z orędziem biskupów polskich do biskupów niemieckich z 1965 roku, które później zostało uznane za jeden z najważniejszych etapów pojednania polsko-niemieckiego[23]. Rosyjski politolog Oleg Niemenskij zwrócił nawet uwagę na nieprzypadkowy i symboliczny rok wizyty, do której doszło w rocznicę dwóch pobytów wojsk polskich w Moskwie (1612, 1812)[24]. Adam Wielomski zaś określił wydarzenie jako jedno z największych sukcesów polskiej polityki po 1989 roku, zauważając jednocześnie, że jego twórcami nie są władze państwowe[25].

Rzeczywiste religijne i polityczne znaczenie wizyty Cyryla I w Polsce najlepiej widać przez pryzmat sygnowanego przy tej okazji dokumentu wspólnego przesłania. Wspomniany akt koncentruje się na trzech obszarach problemowych:

1. Podkreślenie wspólnej chrześcijańskiej tożsamości oraz apel o dążenie do pojednania narodowego.
2. Apel o tolerancję i obronę swobód, zwłaszcza religijnych.
3. Wezwanie do ochrony godności ludzkiej, życia ludzkiego oraz rodziny[26].

W kontekście polsko-rosyjskiego pojednania dokument zwraca uwagę, że wspólnota dziejów oraz tradycja związana z Ewangelią wywarły decydujący wpływ na duchowe oblicze oraz kulturową tożsamość narodów Polski, Rosji i całej Europy. Autorzy dokumentu zwracają się z apelem do polskich i rosyjskich wiernych, a także polityków, działaczy społecznych, ludzi nauki, kultury i sztuki, osób niewierzących oraz przedstawicieli Kościołów, aby wspierali dążenia do polsko-rosyjskiego pojednania, które stanowi warunek konieczny

[23] Zob. *Orędzie biskupów polskich do biskupów niemieckich*, http://www.opoka.org.pl/biblioteka/W/WE/kep/oredzie-niem_18111965.html [dostęp: 11 X 2015].

[24] Por. O. Niemenskij, *Co jednoczy Polskę i Rosję?*, H. B. Tymiński (tłum.), w: *Perspektywy pojednania polsko-rosyjskiego. Wizyta patriarchy Cyryla I w Polsce*, A. Meller, J. Rak (red)., Warszawa 2012, s. 83.

[25] Por. *Ten list to największy sukces polskiej polityki po 1989 roku. Rozmowa z prof. Adamem Wielomskim*, w: tamże, s. 99.

[26] Zob. *Wspólne przesłanie do narodów Rosji i Polski*, http://www.opoka.org.pl/biblioteka/W/WE/michalik/przeslanie-pl-ru-17082012.html [dostęp: 15 VII 2015].

budowy wzajemnego zaufania, a co za tym idzie – przyszłości wolnej od przemocy i wojen[27].

W kolejnej części dokumentu autorzy podkreślają uznanie autonomii władzy świeckiej i kościelnej oraz wzywają do wspólnej troski o rodzinę, wychowanie, ład społeczny i inne ważne sprawy wspólnotowe. Ponadto apelują o tolerancję i strzeżenie fundamentalnych swobód, z wolnością religijną i obroną obecności religii w życiu publicznym na czele. Zwracają uwagę na to, że w odwołaniu do idei świeckości i obrony wolności dochodzi do zakwestionowania elementarnych zasad moralnych mających swe źródło w *Dekalogu*. Jako konkretne przejawy tego zjawiska wymieniają: promocję aborcji, eutanazji, związków jednopłciowych i konsumpcjonizmu; odrzucenie tradycyjnych wartości oraz usuwanie symboli religijnych z przestrzeni publicznej[28].

Końcowe fragmenty dokumentu, niejako zwieńczające całe przesłanie, odwołują się do idei poszanowania niezbywalnej godności ludzkiej oraz obrony życia od poczęcia do naturalnej śmierci. Stwierdza się w nim ponadto, że hańbą współczesnej cywilizacji jest nie tylko terroryzm, ale także aborcja i eutanazja. Autorzy dokumentu podkreślają, że trwałą podstawą życia społecznego jest rodzina, rozumiana jako stały związek kobiety i mężczyzny. Rodzina, będąca instytucją ustanowioną bezpośrednio przez Boga, wymaga szczególnej ochrony i szacunku[29].

Jeśli chodzi o wizytę w Polsce patriarchy Cyryla I oraz podpisane przezeń wraz z abp. Józefem Michalikiem (ur. 1941) *Wspólne przesłanie do narodów Polski i Rosji*, należy zauważyć, że jest to niewątpliwie wydarzenie wyjątkowe nie tylko w dziejach relacji katolicko-prawosławnych, ale także polsko-rosyjskich. W związku z tym należałoby się spodziewać, że odbije się ono szerokim medialnym echem. Problem recepcji tego faktu w polskich, rosyjskich i światowych środkach masowego przekazu z pewnością zasługuje na osobne opracowanie. Niemniej już wstępne rozpoznanie tematu pozwala stwierdzić, że dyskusja, która rozwinęła się wokół wizyty i jej możliwych konsekwencji, miała (szczególnie w Polsce) charakter raczej powierzchowny i szybko się zakończyła. Nie oznacza to, rzecz jasna, że nie pojawiły się w jej ramach warto-

[27] Por. tamże.
[28] Por. tamże.
[29] Por. tamże.

ściowe refleksje. Godną uwagi publikacją na ten temat jest zbiór artykułów i wywiadów zatytułowany *Perspektywy pojednania polsko-rosyjskiego. Wizyta patriarchy Cyryla I w Polsce*[30].

Analizując wybrane głosy toczonej w mediach dyskusji dotyczącej wizyty w Polsce patriarchy Cyryla I, można wyodrębnić dwa zasadnicze, w dużym stopniu przenikające się, wątki. Pierwszy z nich to spojrzenie na wizytę przez pryzmat idei pojednania Kościołów, drugi zaś dotyczy kwestii narodowej. Niewątpliwie samo wydarzenie miało zarówno wymiar ekumeniczny, jak i dyplomatyczny, a próby rozdzielania tych dwóch aspektów należy uznać za wypaczenie jego rzeczywistego znaczenia.

Pierwszym elementem, na który należy zwrócić uwagę podczas omawiania komentarzy dotyczących spotkania w Polsce hierarchów Kościołów katolickiego i prawosławnego, jest interpretacja genezy tego wydarzenia. Nie można zignorować opinii, że wizyta patriarchy Cyryla I stanowiła element szerszej rosyjskiej strategii politycznej wobec Polski, w której również Cerkiew odgrywa określoną rolę[31]. Wydarzeniem przygotowującym pod nią grunt miał być udział ówczesnego rosyjskiego premiera W. Putina w organizowanych w Polsce w 2009 roku obchodach siedemdziesiątej rocznicy wybuchu drugiej wojny światowej, a także opublikowany przy tej okazji na łamach „Gazety Wyborczej" jego artykuł zatytułowany *Karty historii – powód do wzajemnych pretensji czy podstawa pojednania i braterstwa?*. W tekście rosyjski przywódca wyraził nadzieję, że Rosja i Polska będą w stanie ułożyć wzajemne relacje na wzór rosyjsko-niemieckich w celu budowy nowego porządku europejskiego[32].

Wyraźnie sprecyzowane cele oraz wizję dialogu z Kościołem katolickim miała jednak również rosyjska Cerkiew. Szczegóły tego planu można odnaleźć m.in. w książce patriarchy Cyryla I zatytułowanej *Wolność i odpowiedzialność. W poszukiwaniu harmonii*[33]. W opinii Jana Engelgarda publikacja stanowi dowód, że rosyjska Cerkiew odchodzi

---

[30] Zob. *Perspektywy pojednania...*, cyt. wyd.

[31] Por. A. Meller, J. Rak, *Ku pojednaniu*, w: tamże, s. 10.

[32] W. Putin, *Karty historii – powód do wzajemnych pretensji, czy podstawa pojednania i partnerstwa?*, „Gazeta Wyborcza", 31 VIII 2009, http://wyborcza.pl/1,75477,6983945,List_Putina_do_Polakow___pelna_wersja.html [dostęp: 22 X 2014].

[33] Zob. Patriarcha Cyryl, *Wolność i odpowiedzialność. W poszukiwaniu harmonii*, H. Paprocki (tłum.), Białystok 2010.

od lansowanego w latach dziewięćdziesiątych XX wieku zbliżenia z protestantyzmem i zamierza dążyć do zbliżenia z Kościołem katolickim, w którym widzi głównego sojusznika w walce z liberalizmem, roszczącym sobie pretensje do globalnej ideowej supremacji. W opinii Cerkwi tylko katolicy mogą być jej rzeczywistymi sojusznikami, gdyż na Zachodzie jedynie ich Kościół nie ugiął się pod ofensywą laickiego liberalizmu i sekularyzacji. W latach osiemdziesiątych XX wieku Watykan był sprzymierzeńcem Stanów Zjednoczonych w walce ze Związkiem Radzieckim. Dziś już jednak nie są sojusznikami w walce o chrześcijańskie wartości, ponieważ Amerykanie afirmują na świecie liberalny laicyzm[34].

W podobnym tonie, nawiązującym do idei budowy sojuszu katolicko-prawosławnego w obronie chrześcijańskich wartości, wypowiedział się wspomniany już metropolita wołokołamski Hilarion. Zauważył, że bratni dialog z Polakami został zainicjowany dlatego, że żyjemy w czasach, w których chrześcijańskie dziedzictwo Europy ulega rewizji, w związku z tym wierzący powołani są do wspólnej obrony wyznawanych wartości. Podkreślił, że stanowisko Rosyjskiej Cerkwi Prawosławnej i Kościoła rzymskokatolickiego w Polsce jest zbieżne co do takich zagadnień, jak np. moralność indywidualna, etyka społeczna, bioetyka czy etyka badań naukowych. Zdaniem hierarchy jest ono fundamentem wzajemnych relacji. Hilarion wyraził także nadzieję, że funkcjonująca w ramach Unii Europejskiej Polska zdoła obronić swe tradycyjne wartości. Co więcej, wyraźnie zasugerował, że wielu prawosławnych Rosjan jest gotowych wspierać w tym Polaków. Jako możliwe pole współpracy wskazał organizacje konserwatywne[35].

Głównie w kategoriach relacji polsko-rosyjskich interpretuje wizytę w Polsce patriarchy Cyryla I cytowany już wcześniej rosyjski politolog O. Niemenskij. Zwraca on uwagę, że w polskim społeczeństwie można zaobserwować proces stopniowego uświadamiania sobie, że zjednoczona Europa, której Polska stała się częścią, nie do końca odpowiada zaszczepionemu w polskiej kulturze ideałowi. Zdaniem badacza Polacy zaczynają widzieć, że tradycyjna i chrześcijańska Europa, ku której Polska ciążyła jeszcze w okresie międzywojennym,

---

[34] Por. J. Engelgard, *Prawosławny sojusznik Watykanu*, w: *Perspektywy pojednania...*, cyt. wyd., s. 51 i 57–58.

[35] *Rosyjscy konserwatyści gotowi do współpracy z Polakami. Rozmowa z metropolitą Wołokołamskim Hilarionem*, H. B. Tymiński (tłum.), w: *Perspektywy pojednania...*, cyt. wyd., s. 76–79.

przekształciła się w podmiot agresywnie antychrześcijański. Dlatego współczesna Europa wymaga od Polski dostosowania norm moralnych do nowego wzorca. W efekcie doszło do sytuacji, w której konserwatywna Polska stała się w Unii Europejskiej odmieńcem, krytykowanym za swe rzekome zacofanie. Oleg Niemenskij konkluduje, że mamy do czynienia z kuriozalną sytuacją, kiedy Polsce w pewnym sensie jest bliżej do Rosji, mówiącej głośno o antychrześcijańskiej kulturze współczesnej Europy, niż do Zachodu. W opinii badacza *Wspólne przesłanie do narodów Rosji i Polski* w istocie inicjuje zmianę dotychczasowego polskiego modelu percepcji Cerkwi rosyjskiej, która przestaje być wrogiem chrześcijaństwa, a staje się jego równoprawnym strażnikiem[36].

W duchu wspomnianej reinterpretacji sposobu postrzegania stosunku Kościoła katolickiego i Polski do Cerkwi rosyjskiej i Federacji Rosyjskiej wypowiada się Antoine Ratnik. Jego zdaniem współczesna Polska nie leży już między Rosją a Niemcami, ale między antykatolickimi państwami zachodnimi a prodekadenckimi siłami działającymi na obszarze byłego Związku Radzieckiego oraz w Rosji. Uważa, że współczesna Rosja nie ma pośród państw zachodnich żadnego rzeczywistego sojusznika, dlatego strategicznie zainteresowana jest sojuszem z Polską. Rzeczpospolita, która jednocześnie jest częścią zachodniego demoliberalnego układu i jednym z ostatnich bastionów katolicyzmu na Zachodzie, miałaby w rosyjskiej polityce pełnić funkcję podobną jak niegdyś Francja. Interpretując sytuację w duchu eklezjalnym, A. Ratnik dodaje jednak, że niezależnie od kryzysu, w jakim znajduje się Kościół powszechny, jakakolwiek współpraca z Cerkwią jest możliwa, o ile pamięta się o tym, że Rosja wraz z całym prawosławiem znajduje się w stanie schizmy. Rozłam ten można usunąć jedynie przez podporządkowanie się hierarchii wschodniej biskupowi rzymskiemu oraz przyjęcie katolickiej dogmatyki (co nie oznacza jednak konieczności rezygnacji z tradycji wschodniej, która jest częścią całej tradycji Kościoła)[37].

Na pytanie dotyczące trwałości zainicjowanego w Polsce sojuszu katolicko-prawosławnego próbuje odpowiedzieć w wywiadzie Adam Wielomski. Zauważa, że warunki trwałości sojuszu daje liberalna

---

[36] O. Niemenskij, *Co jednoczy…*, cyt. wyd., s. 88–90.

[37] Por. A. Ratnik, *Lecz Ty wspomnisz...*, cyt. wyd., s. 121 i 124–125.

ofensywa rozwijana w Rosji i Europie. Dodaje, że z formalnego punktu widzenia sojusz przetrwa nawet po śmierci hierarchów, którzy go sygnowali, gdyż został zawarty pomiędzy urzędami, a nie prywatnymi osobami. W takim wypadku jedynym sposobem zerwania porozumienia jest jego formalne wypowiedzenie przez jedną ze stron[38].

W poszukiwaniu wartościowego i możliwie całościowego podsumowania relacji między Watykanem a Federacją Rosyjską za pontyfikatu Benedykta XVI warto zwrócić uwagę na opublikowany w 2014 roku na łamach dziennika „Rzeczpospolita" tekst *Franciszek, sojusznik Władimira*. Autorem artykułu jest Tomasz Terlikowski, polski publicystyka i działacz katolicki. Publikację tę należy traktować jako głos reprezentatywny dla części polskich środowisk katolickich[39].

We wspomnianym artykule T. Terlikowski zauważa, że nastąpił wyraźny prorosyjski zwrot w polityce Watykanu, zapoczątkowany pod koniec pontyfikatu Benedykta XVI i kontynuowany przez jego następcę – papieża Franciszka. Symboliczny początek „polityki ustępstw" wobec Rosyjskiej Cerkwi Prawosławnej i Kremla publicysta dostrzega w odwołaniu w 2007 roku z Moskwy i przeniesieniu do Mińska abp. Tadeusza Kondrusiewicza (ur. 1946), który miał być krytykowany za swe polskie pochodzenie[40]. W tym samym okresie miały się rozpocząć naciski na Kościół w Polsce, by skłonić go do nawiązania pojednawczego dialogu z Cerkwią i Federacją Rosyjską. Efektem tych dążeń była wizyta w Polsce patriarchy Cyryla I w 2012 roku oraz podpisanie przez niego i abp. Józefa Michalika *Wspólnego przesłania do narodów Polski i Rosji*[41].

W dalszej części swych rozważań T. Terlikowski analizuje możliwe przyczyny dążenia Watykanu do zbliżenia z Rosją. Publicysta wskazuje, że głównym motywem może tu być upatrywanie w Rosji sojusznika w obronie bliskowschodnich chrześcijan. Wybór Rosji do tej roli nie jest niczym nowym, gdyż podobne koncepcje wysuwano już w czasach carskich. Kolejnym powodem coraz przychylniejszych spojrzeń Rzymu w kierunku Moskwy ma być otwarte kwestionowanie przez nią kie-

[38] Por. *Ten list to...*, cyt. wyd., s. 100–101.

[39] Zob. T. Terlikowski, *Franciszek, sojusznik Władimira*, „Rzeczpospolita", 5 III 2014, http://www.rp.pl/artykul/1091531-Franciszek--sojusznik-Wladimira.html# [dostęp: 29 VIII 2015].

[40] Zob. *Abp Tadeusz Kondrusiewicz. Doktor honoris causa Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego Jana Pawła II*, B. Górka (red.), Lublin 2008.

[41] Zob. *Wspólne przesłanie…*, cyt. wyd.

runku, w jakim zmierza Zachód, oraz afirmacja chrześcijaństwa jako doktryny, która powinna stanowić niezmienny fundament cywilizacji zachodniej. Tomasz Terlikowski zauważa, że jest to fakt obiektywny, niezależny od prawdziwych rosyjskich intencji. Ostatnim elementem pchającym Watykan w rosyjskie ramiona jest, zdaniem publicysty, idea pojednania katolicko-prawosławnego, które bez przychylności Kremla nie będzie możliwe[42].

Niezależnie od dostrzeganych pozytywnych stron zbliżenia Watykanu i Federacji Rosyjskiej publicysta odmawia politycznym intencjom W. Putina szczerości. Jego zdaniem rosyjskiemu przywódcy nie zależy na odbudowaniu jedności chrześcijańskiej i rozwoju ekumenicznego dialogu, ale na realizacji powziętego przez siebie politycznego planu. W Putinowskiej strategii pozbawiona politycznej samodzielności Cerkiew ma odgrywać jedynie rolę użytecznego na pewnym etapie działań narzędzia, sam Watykan jest zaś sojusznikiem wyłącznie taktycznym. Zdaniem T. Terlikowskiego poszlaką potwierdzającą jego przypuszczenia jest fakt, że w czerwcu 2015 roku W. Putin spóźnił się na spotkanie z papieżem Franciszkiem pięćdziesiąt minut[43].

Odnosząc się do rozważań T. Terlikowskiego dotyczących politycznego zbliżenia Watykanu i Federacji Rosyjskiej, należy zwrócić uwagę na trzy kwestie. Po pierwsze, trudno jest jednoznacznie ocenić, czy inicjatywa rozpoczęcia dialogu polskiego Kościoła z rosyjską Cerkwią wyszła tylko z Watykanu i czy nie korespondowała z nastrojami polskiego episkopatu. Faktem jest, że po ukazaniu się artykułu publicysty ks. Józef Kloch (ur. 1959), rzecznik prasowy Konferencji Episkopatu Polski, na portalu społecznościowym Twitter oświadczył, że „to abp Józef Michalik poinformował papieża o rozmowach na gruncie duszpasterskim z Kościołem prawosławnym o pojednaniu między obydwoma narodami", oraz określił wypowiedź T. Terlikowskiego jako „absurdalną"[44]. Oczywiście zawsze można stwierdzić, że ze względu na interes i hierarchiczną strukturę Kościoła zakulisowe motywy działania abp. J. Michalika na

[42] Por. T. Terlikowski, *Franciszek, sojusznik…*, cyt. wyd.

[43] Por. Tamże.

[44] *Terlikowski: Papież to „sojusznik Władimira". Nie wspomina o Rosji i naciska na polski Kościół. Ks. Kloch: To absurd*, „Gazeta Wyborcza", 6 III 2014, http://wyborcza.pl/1,76842,15578304,Terlikowski__Papiez_to__sojusznik_Wladimira___Nie.html#ixzz3qzSD7sb9 [dostęp: 25 VI 2015].

zawsze pozostaną niejawne. Niemniej w takim wypadku trudno jest je dalej rozważać w kategoriach naukowych.

Po drugie, istotne wydają się wymienione przez T. Terlikowskiego motywy leżące u podstaw koncyliacyjnej wobec Rosji polityki Watykanu. Niewątpliwie, trzy elementy wskazane przez publicystę (tj. upatrywanie w Rosji politycznego podmiotu zdolnego do obrony bliskowschodnich chrześcijan; postrzeganie Rosji jako jednej z ostatnich sił politycznych budujących swą państwową tożsamość w odwołaniu do doktryny chrześcijańskiej; realizacja idei pojednania katolicko-prawosławnego) przekonująco obrazują przypuszczalną strategię Watykanu i polityczno-religijne zyski, jakie taka strategia może mu przynieść. Z perspektywy 2015 roku warto także, czyniąc wszelkie niezbędne zastrzeżenia co do braku pełnych informacji na ten temat, dopuścić interpretację, że rozpoczęta oficjalnie przez Rosję we wrześniu wojskowa interwencja w Syrii wpisuje się w ideę ochrony ludności chrześcijańskiej. Niemniej argument ten zawsze będzie podawany w wątpliwość przez wskazanie, że Rosja przy okazji operacji w Syrii realizuje przede wszystkim cele geopolityczne, a ochrona chrześcijan jest elementem ideologicznym.

I wreszcie po trzecie, chodzi o sposób oceny politycznych intencji W. Putina. Trudno jest zgodzić się z przyjętym przez publicystę założeniem, że rosyjski przywódca postrzega zarówno Kościół, jak i Cerkiew, a w szerszym wymiarze chrześcijaństwo, jedynie w kategoriach instrumentalnych. Oczywiście nie można takiej interpretacji wykluczyć i będzie ona zapewne przedmiotem wielu historycznych sporów. Niemniej należy zauważyć, że trudno jej w sposób jednoznaczny dowieść, gdyż równie łatwo można skonstruować argumentację mówiącą, że chrześcijaństwo to nierozerwalny element ideologicznie dopełniający rosyjską wizję państwa[45].

W podobnym tonie politykę Władimira Putina dotyczącą Polski oceniał inny polski publicysta, mający konserwatywne inklinacje, Rafał Ziemkiewicz. W 2012 roku, komentując wizytę w Polsce patriarchy Cyryla I, podkreślał, że współczesna Rosja nie jest w istocie państwem narodu rosyjskiego, ale tylko „państwem czekistów", którzy

[45] Por. G. Cimek, *Rosja – państwo imperialne?*, Gdynia 2011, s. 75. Autor zwraca uwagę, że „współzależność Cerkwi i władzy w Rosji jest potwierdzoną historycznie formą funkcjonowania prawosławia".

instrumentalnie używają narodowo-cerkiewnej frazy, aby zrealizować własne „bandyckie przedsięwzięcia”[46].

Władimir Sołowjow i idea pojednania Kościołów

Inną, równie interesującą perspektywę analizy wizyty w Polsce patriarchy Cyryla I, a co za tym idzie – całościowej polityki Kościoła katolickiego w odniesieniu do Rosyjskiej Cerkwi Prawosławnej stanowi myśl Władimira Sołowjowa (1853–1900). Jest ona o tyle godna uwagi, że refleksja rosyjskiego filozofa nie była obca Benedyktowi XVI. Władimir Sołowjow to rosyjski myśliciel prawosławny, poeta, słowianofil i mesjanista, nazywany „filozofem wiecznej kobiecości”[47]. Sformułował własną wizję chrześcijańskiej polityki rosyjskiej. Przedstawił ją m.in. w pracy *Wielki spór i chrześcijańska polityka 1883*[48]. Koncepcja ta wyraża mesjanistyczne przekonanie o dziejowym powołaniu poszczególnych narodów. Historyczne zadanie Rosji, dzięki któremu może ona przyczynić się do realizacji dzieła Bożego, filozof wiązał z trzema obszarami społeczno-politycznymi: kwestią polską (lub katolicką), kwestią wschodnią i kwestią żydowską[49].

Na postać tego rosyjskiego filozofa zwrócił uwagę m.in. Jan Paweł II w wydanej w 1998 roku encyklice *Fides et ratio*. Uznał jego refleksję za jeden z przykładów owocnej relacji filozofii i słowa Bożego[50]. Do dorobku rosyjskiego myśliciela nawiązał także Benedykt XVI w pierwszym tomie swej monografii poświęconej Jezusowi z Nazaretu. Myśl W. Sołowjowa została przywołana w kontekście refleksji nad wykorzystaniem metod naukowych do dekonstrukcji Biblii i jej przesłania. Benedykt XVI przypomniał, że motyw takiego zagrożenia rosyjski filozof wprowadził w formie powieściowej do swej *Krótkiej*

---

[46] R. Ziemkiewicz, *Nieznośny absurd pojednania*, w: *Perspektywy pojednania...*, cyt. wyd., s. 97.

[47] M. Łosski, *Historia filozofii rosyjskiej*, H. Paprocki (tłum.), Kęty 2000, s. 107.

[48] Zob. W. Sołowjow, *Wielki spór i chrześcijańska polityka 1883*, T. Kwaśnicki (tłum.), Warszawa 2007.

[49] Zob. tamże, s. 41.

[50] Zob. Jan Paweł II, *Encyklika „Fides et ratio”*, http://www.opoka.org.pl/biblioteka/W/WP/jan_pawel_ii/encykliki/fides_ratio_0.html [dostęp: 10 X 2014].

opowieści o Antychryście[51]. Problem wyrażony został w postaci wątku dotyczącego otrzymania przez Antychrysta tytułu honorowego doktora teologii na uniwersytecie w Tybindze[52].

Joseph Ratzinger wspominał o Władimirze Sołowjowie już wcześniej, bo w 1977 roku, w wygłoszonym na sympozjum naukowym w Rzymie referacie *Prymat papieża a jedność ludu Bożego*. Przyszły papież wyraził w nim przypuszczenie, że to zapewne pod intelektualnym wpływem rosyjskiego myśliciela rozwijane są koncepcje zjednoczenia chrześcijaństwa, którym kierowałoby trzyosobowe kolegium: rzymski katolik, wyznawca prawosławia i przedstawiciel wyznań reformacyjnych[53].

Szczególna rola w dziele katolicko-prawosławnego pojednania miała przypaść, zdaniem rosyjskiego filozofa, Polsce. „Historia – pisał – związała nas z tym bratnim według krwi, lecz wrogim według ducha narodem, którego znamienita część nas nienawidzi i przeklina"[54]. Zdaniem filozofa niezależnie od tego Rosja powinna „dobrze czynić narodowi polskiemu"[55], gdyż tylko za jego pośrednictwem możliwe jest ponowne zjednoczenie chrześcijaństwa. Władimir Sołowjow uważał, że: „W Polsce mamy do czynienia z peryferyjnymi formami zachodniej cywilizacji, które przyswoiliśmy sobie już zarówno my, jak i Polacy, a z samą duchową zasadą całego zachodniego życia i historii"[56]. Rozumując w ten sposób, filozof czynił z Polski niejako scenę, na której miał się rozegrać spektakl ponownego zjednoczenia Wschodu i Zachodu. Mogło to jednak nastąpić tylko na gruncie religijnym. Zgoda polityczna nie była w jego ocenie możliwa ze względu

[51] Zob. W. Sołowjow, *Wybór pism*, t. 2, J. Zychowicz, A. Hauke-Ligowski (tłum.), Poznań 1988, s. 122–150.

[52] Por. J. Ratzinger (Benedykt XVI), *Jezus z Nazaretu. Od chrztu w Jordanie do Przemienienia*, W. Szymona (tłum.), Kraków 2011, s. 45.

[53] Por. J. Ratzinger, *Wykłady bawarskie z lat 1963-2004*, A. Czarnocki (tłum.), Warszawa 2009, s. 15–16.

[54] O istocie polsko-rosyjskich sprzeczności W. Sołowjow pisał ponadto: „Polska jawi się we wschodniej Europie jako przedstawiciel owej duchowej zasady, która legła u osnowy zachodniej historii. Według swej duchowej istoty naród polski, a z nim wszyscy katoliccy Słowianie, przynależą do świata zachodniego"; tamże, s. 42. [I dalej:] „Duch silniejszy jest od krwi, nie bacząc więc na wynikającą z krwi antypatię do Niemców i z tegoż samego względu bliskość z Rosjanami, przedstawiciele polonizmu zgodzą się prędzej z germanizacją niż na zlanie z Rosją"; tamże, s. 44–45.

[55] Tamże, s. 43.

[56] Tamże, s. 48.

na obecną w myśleniu części polskich elit ideę budowy Polski jako imperium zawłaszczającego część ziem rosyjskich. Wierzył jednak, że dialog z Polską jest możliwy o tyle, o ile Rosji uda się doprowadzić do rzeczywistej syntezy idei Wschodu i Zachodu: „Polak tak zatwardziale sroży się przeciw Rosji nie jako Słowianin (bowiem jaki taki winien by bardziej czuć wrogość do Niemca), ale jako idący w awangardzie wojownik idei zachodniego Rzymu, widzący w Rosji przedstawicielkę idei wschodniego Rzymu. Na tym polega zadanie Rosji – pokazać, że nie jest jedynie przedstawicielką *Wschodu*, że jest rzeczywiście *trzecim* Rzymem, niewykluczającym pierwszego, lecz godzącym ze sobą obydwa”[57].

Wizję możliwego zjednoczenia katolicko-prawosławnego filozof przedstawił w formie beletrystycznej we wspomnianej już *Krótkiej opowieści o Antychryście*. Zarysował w niej warunki konieczne pojednania. W opowiadaniu W. Sołowjowa głównym bodźcem jest pojawienie się na świecie Antychrysta, który pod pozorem budowy sprawiedliwego i zamożnego społeczeństwa dokonuje odrzucenia wiary w Jezusa Chrystusa. Jako pierwszy demaskuje go prawosławny starzec Jan – co inny rosyjski filozof, Nikołaj Bierdiajew (1874–1948), interpretuje jako potwierdzenie szczególnej mistycznej wrażliwości prawosławia[58]. Ostatecznie pojednanie Kościołów następuje w wymiarze apokaliptycznym i polega na uznaniu przez przywódcę prawosławia prymatu papieża, który mówi: „Zatem dla tej Chrystusowej jedności uczcijmy, dzieci, umiłowanego brata naszego Piotra. Niechaj na koniec pasie owce Chrystusowe. Pójdź, bracie!”[59].

Gracjan Cimek, charakteryzując polityczną utopię stworzoną przez Władimira Sołowjowa, zwraca uwagę, że na gruncie rosyjskiego renesansu religijno-filozoficznego Zachód ujmowano trojako: transkulturowo (Rosja i Zachód to historyczno-kulturowa wspólnota), izolacjonistycznie (Rosja i Zachód cechuje historyczno-kulturowa odmienność, co jest nieprzekraczalne) i umiarkowanie (Rosja i Zachód mają cechy wspólne, ale także różnice). Badacz jest zdania, że koncepcja W. Sołowjowa sytuuje się

[57] Tamże, s. 49. Władimir Sołowjow ponadto stwierdza: „Chrześcijański i prawosławny kraj, nie biorący udziału w bratobójczym sporze, powinien go zakończyć jako pierwszy”; tamże, s. 50.

[58] M. Bierdiajew, *Główna idea Włodzimierza Sołowjowa*, B. Brzeziński (tłum.), http://www.gnosis.art.pl/e_gnosis/ex_oriente_lux/bierdiajew_o_so%B3owiowie.htm [dostęp: 14 XI 2014].

[59] W. Sołowjow, *Wybór pism…*, cyt. wyd., s. 147.

między odpowiedzią umiarkowaną a transkulturową. Akcentuje ponadto, że poglądy rosyjskiego filozofa na sprawę relacji z Polską wpisują się w prezentowaną przez niego całościową wizję, w której czynnik polityczny został podporządkowany religijnemu, a ten z kolei wyprowadzony z podziału cywilizacyjnego na Wschód i Zachód. Gracjan Cimek uważa, że Władimir Sołowjow prezentuje charakterystyczny dla rosyjskiego typu myślenia holizm, na którego gruncie polityka interpretowana jest w związku z aksjologią (świecką i religijną)[60].

Odnosząc się do idei rosyjskiego filozofa, należy zwrócić uwagę na to, jak trudno zastosować je wprost do interpretacji współczesnego dialogu katolicko-prawosławnego oraz stanowiącej jego przejaw wizyty w Polsce patriarchy Cyryla I. Niewątpliwie ograniczanie się tylko do tego punktu widzenia obarczone byłoby grzechem redukcjonizmu. Niemniej myśl W. Sołowjowa na pewno może stanowić wartościowy element szerszego horyzontu interpretacji Rosji i jej Cerkwi. Taki punkt widzenia jest tym bardziej uzasadniony, że to właśnie m.in. w myśli W. Sołowjowa poszukuje inspiracji politycznej rosyjski przywódca. Andrzej Walicki zwraca uwagę, że w ostatnich latach Władimir Putin przeżył religijne nawrócenie. Pod wpływem tej przemiany zaczął mówić o potrzebie pogłębienia wymiaru duchowego rosyjskiej świadomości. Podstawą tego procesu mają być idee „renesansu religijno-filozoficznego", który zapoczątkował właśnie W. Sołowjow[61]. W tym duchu W. Putin w okresie świąt 2013 roku miał nawet polecić rosyjskim urzędnikom wysokiego szczebla przestudiowanie trzech dzieł filozoficznych: *Uzasadnienia dobra* Władimira Sołowjowa, *Filozofii nierówności* Nikołaja Bierdiajewa oraz *Naszego zadania* Iwana Iljina (1883–1954)[62].

---

[60] Por. G. Cimek, *Polityka w myśli Włodzimierza Sołowiowa*, „Colloquium Wydziału Nauk Humanistycznych i Społecznych AMW" 2009, nr 1, s. 24 i 31.

[61] Niemniej A. Walicki podkreśla, że: „Putin zalecił lekturę *Uzasadnienia dobra* będącego głównym dziełem Sołowiowa z okresu, w którym rozstał się on z teokratyczną utopią, wyznaczającą Rosji misję zjednoczenia Kościołów i zbudowania uniwersalnego chrześcijańskiego imperium. Było to dzieło filozofa religijnego, ale myślącego w kategoriach prawno-państwowych i postulującego daleko idącą liberalizację wewnętrzną rosyjskiej autokracji"; A. Walicki, *Czy Władimir Putin może stać się ideowym przywódcą światowego konserwatyzmu?*, „Przegląd Polityczny" 2015, nr 130, s. 47.

[62] Zob. M. Eltchaninoff, *Co ma Putin w głowie?*, A. Bilik (tłum.), Warszawa 2015, s. 7; *Co Bóg polecił Putinowi*, rozmowa Jarosława Makowskiego z prof. Grzegorzem Przebindą,

Podsumowanie

Przypadający na lata 2005–2013 pontyfikat Benedykta XVI był niewątpliwie owocny dla relacji między Kościołem katolickim a Rosyjską Cerkwią Prawosławną. Chyba najbardziej wymiernym tego efektem było stworzenie atmosfery umożliwiającej dojście do skutku, przełomowej z punktu widzenia dialogu katolicko-prawosławnego, wizyty w Polsce patriarchy Cyryla I. Niezależnie od ocen, czy odbyła się ona z inicjatywy papieża, czy był to może pomysł polskich hierarchów, faktem jest, że bez zgody Rzymu nie doszłoby do niej. Wydarzenie to należy uznać za realizację idei spotkania obydwu Kościołów. Dokument wspólnego przesłania, który został wtedy podpisany, adresowany jest co prawda do Polaków i Rosjan, niemniej zawiera również uniwersalne chrześcijańskie przesłanie, które można zinterpretować jako wspólny katolicko-prawosławny manifest. Można przypuszczać, że jeśli dialog katolicko-prawosławny będzie rozwijany, dokument ten zostanie uznany za jeden z kamieni milowych ekumenicznego zbliżenia.

Niewątpliwie do nieudanych przedsięwzięć Benedykta XVI dotyczących Rosji należy zaliczyć to, że podobnie jak Janowi Pawłowi II, nie udało się mu odwiedzić Moskwy. Niemniej w świetle wielu pozytywnych komunikatów wysyłanych przez przedstawicieli rosyjskich elit politycznych i kościelnych można przypuszczać, że dłuższy pontyfikat Benedykta XVI mógłby doprowadzić do wizyty papieża w Rosji. Trzeba tu jednak zastrzec, że ewentualności takiej podróży nie należy traktować jako celu samego w sobie, ale raczej jako akt symboliczny. Podobne głosy słyszalne były zresztą z Cerkwi. Zmarły w grudniu 2008 roku patriarcha Aleksy II, który do końca swego życia jednoznacznie sprzeciwiał się wizycie papieża w Rosji, zwracał uwagę, że: „Nie może być wizyty dla wizyty. Nie może być spotkania dla spotkania”[63]. W 1997 roku, po odwołaniu planowanego w Austrii spotkania obydwu Kościołów, Aleksy II wyraził przekonanie, że: „Spotkanie

„Gazeta Wyborcza”, 19 IV 2014, http://wyborcza.pl/magazyn/1,137863,15826118,Co_Bog_polecil_Putinowi.html [dostęp: 11 II 2015].

[63] M. Mikulska, *Dla Rosjan Jan Paweł II stał się symbolem obalenia komunizmu*, „Rzeczpospolita”, 26 IV 2014, http://www4.rp.pl/artykul/1105260-Dla-Rosjan-Jan-Pawel-II-stal-sie-symbolem-obalenia-komunizmu.html [dostęp: 16 XI 2015].

zwierzchników dwóch największych Kościołów powinno być logicznym zwieńczeniem poprawy stosunków między nimi"[64].

Nie należy również ignorować aktów dyplomatycznych na linii Watykan–Rosja dokonywanych w okresie, gdy na stolicy Piotrowej zasiadał Benedykt XVI. Najważniejszym z nich było wzajemne podniesienie rangi przedstawicielstw dyplomatycznych Watykanu i Federacji Rosyjskiej. Ponadto następca Jana Pawła II spotkał się z obydwoma rosyjskimi politykami piastującymi urząd prezydenta w okresie jego pontyfikatu, a także z prezydentem blisko związanej z Rosją Białorusi. Wydarzenia te mają wymiar symboliczny i można je interpretować jako przejaw woli politycznej współpracy obu stron.

Na marginesie analizy polityki Kościoła katolickiego dotyczącej Rosji i tamtejszej Cerkwi za pontyfikatu Benedykta XVI oraz konkluzji, że w latach 2005–2013 między tymi podmiotami nastąpiło obiektywne polityczne zbliżenie, rodzi się pytanie o cel i sens tego typu mariażu. Odpowiedź na nie może być jednoznaczna. Jeśli jednak przyjąć, że Benedykt XVI za jedno z największych zagrożeń współczesnego Kościoła katolickiego (o czym świadczy wiele jego wypowiedzi) uznawał postępujące w kręgu kultury Zachodu sekularyzację i laicyzację, to nie można wykluczyć, że dostrzegł on w Rosji i prawosławiu potencjalnego sojusznika we wspólnej obronie chrześcijańskich wartości. Dodatkowym czynnikiem ułatwiającym zbliżenie stał się także fakt, że również po stronie rosyjskiej liberalne zachodnie wartości zaczęły być coraz bardziej krytykowane.

Trudno jest wyrokować o trwałości efektów działań podjętych przez Benedykta XVI w kwestii Rosji i Rosyjskiego Kościoła Prawosławnego. Polityka papieża Franciszka w tym zakresie niewątpliwe zasługuje na osobne opracowanie. Jako symboliczne i mogące stanowić przyczynek do różnych interpretacji tego zagadnienia, można na koniec przywołać wydarzenie, do którego doszło podczas pierwszego spotkania papieża Franciszka z Benedyktem XVI 23 marca 2013 roku w Castel Gandolfo. Nowy papież ofiarował wtedy Benedyktowi XVI ikonę Matki Bożej Pokornej, którą otrzymał trzy dni wcześniej od

[64] Tamże.

metropolity Hilariona jako dar Patriarchatu Moskiewskiego dla nowo wybranego biskupa Rzymu[65].

Paweł Kusiak – CATHOLIC CHURCH TO THE RUSSIAN ORTHODOX CHURCH AND THE RUSSIAN FEDERATION DURING THE PONTIFICATE OF BENEDICT XVI

The subject of this article is to analyze the policy of the Catholic Church to the Russian Orthodox Church and the Russian Federation during the pontificate of Benedict XVI. In the introduction of the article the author presents the historical background and discusses the main contradictions found in Catholic-Orthodox dialogue. The main work deals with an analysis of the place of Orthodoxy and of Russia in the reflection of Benedict XVI and the main elements of its policy towards these entities.

Extensive separate parts of the article are devoted to discussion and analysis, which took place during the pontificate of Benedict XVI's visit to Patriarch Kirill I in Poland and thoughts of W. Soloviev which could provide valuable philosophical assumption to interpret the activities of the Pope.

[65] Zob. *Ikona dla Benedykta XVI pochodzi z Rosji*, http://www.deon.pl/religia/serwis-papieski/aktualnosci-papieskie/art,114,ikona-dla-benedykta-xvi-pochodzi-z-rosji.html [dostęp: 22 XII 2015].